

Juliusz Gałkowski: Logo (czym zajmują się historycy sztuki?)

Historia sztuki jest w jego opinii nauką, która za przedmiot badań przyjęła dzieła wykonane przez człowieka, doznawane przez nas wizualnie. Poza samymi artefaktami bada także całe ideowe i intelektualne otoczenie, bez którego nie byłoby możliwe powstanie dzieł, ani ich poznanie i zrozumienie – pisze Juliusz Gałkowski w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Ikonologia. Przełamywanie paradygmatu”.

W literę H wpisano dwie litery S, powyżej i poniżej poprzeczki, tworząc elegancki w swej syntetyczności akronim. Niemniej uważniejszy widz zauważy że te znaki to nie są jedynie litery tworzące nazwę Stowarzyszenia Historyków Sztuki, ale także zwoje (antyczne poprzedniczki księgi) spływające po półkach księgozbioru. Jan Białostocki, wszak nie tylko wybitny uczony – filozof i historyk sztuki – ale także kształcony w sztuce ksylografii artysta, ofiarował Stowarzyszeniu logo, które w swym klasycyzmie nie tylko utrzymuje prostotę formy, ale także ukazuje charakter nauki zwanej historią sztuki i tłumaczy czym jest owa dyscyplina badawcza.



Od razu zastrzegam, że każda próba nadania owemu, z założenia uproszczonemu, znakowi graficznemu, głębokich treści byłaby poważnym nadużyciem i z całą pewnością nie to jest moim celem. Chciałbym czytelników zaprosić do drogi wręcz odwrotnej, proponuję aby wczytali się w namysł Jana Białostockiego nad tą dyscypliną wiedzy, a jednocześnie mieli ową grafikę przed oczyma, tak by mogła ona być niejako przypomnieniem, znakiem czegoś co jest trudne do ujęcia w kilku słowach.

Niestety trzeba pamiętać, że od września 2018 roku, wolą Ministra Nauki, historia sztuki przestała być oddzielną dyscypliną naukową, i rozplynęła się w niedookreślonej magmie tak zwanych „nauk o sztuce”. Nie warto rozwodzić się w tym miejscu nad decyzją podjętą przez ludzi mających minimalną wiedzę nie tylko o samej historii sztuki, ale także bez właściwej analizy opartej o metodologię nauk. Celem owej zmiany był jedynie administracyjny zabieg „zmniejszenia liczby dziedzin i dyscyplin”. Ten cel został osiągnięty, a jak (i czy w ogóle) wpłynął na jakość badań naukowych okaże się za jakiś czas.

Zatem już dla klarowności wywodu informuję, że kiedy będę pisał o historii sztuki – „dyscyplina”, będę miał na myśli nie ów (lepszy, lub gorszy) administracyjny podział, lecz fakt, że mamy do czynienia z ogromnym obszarem badawczym, o własnej – odmiennej – metodologii oraz bardzo specyficznym zakresie.

Pośród polskich badaczy nie ma nikogo, czyja myśl nadawałaby by się bardziej do twórczego przemyślenia i przetworzenia pytania czym jest historia sztuki, niż dorobek Jana Białostockiego, który opierał się nie tylko na swym ogromnym doświadczeniu, wszechstronności, a także bieżącej znajomości najnowszych ustaleń badaczy na całym świecie. W dzisiejszych czasach, gdy słowo „internacjonalizacja” jest odmieniane przez wszystkie przypadki należy przypomnieć, że profesor Białostocki, najprawdopodobniej nie znał takiego pojęcia, a jedynie – najzwyczajniej na świecie – brał udział w życiu naukowym na świecie, utrzymując kontakty z najwybitniejszymi badaczami i ośrodkami. A były to kontakty, z których korzyści czerpały obie strony, także jego francuscy bądź amerykańscy koledzy, co widać po tym jak często był przez nich cytowany i wspomniany. Przykładem może być *Historia sztuki wśród nauk humanistycznych*[i], książka będąca wynikiem wykładów Białostockiego w Paryżu, następnie przełożonych na polski i starannie preredagowanych.

Ta książka, jak i szereg jego innych tekstów, na przykład tych zebranych w wyborze pism estetycznych[ii], czy kilka wcześniejszych wyborów jego artykułów publikowanych w czasopiśmie naukowych[iii], pozwalają czytelnikom na zapoznanie się z myślą autora. Także z jego próbą odpowiedzi na podstawowe pytanie, czym jest historia sztuki i czym się ta dyscyplina badawcza zajmuje?

Pośród polskich badaczy nie ma nikogo, czyja myśl nadawałaby by się bardziej do twórczego przemyślenia i przetworzenia pytania czym jest historia sztuki, niż dorobek Jana Białostockiego

Historia sztuki jest w jego opinii nauką, która za przedmiot badań przyjęła dzieła wykonane przez człowieka, doznawane przez nas wizualnie^[iv]. Poza samymi artefaktami bada także całe

ideowe i intelektualne otoczenie, bez którego nie byłoby możliwe powstanie dzieł, ani ich poznanie i zrozumienie. Owa „wizualność” jest bardzo istotnym czynnikiem, odróżnia bowiem historię sztuki od na przykład literaturoznawstwa czy muzykologii (innych nauk o sztuce) nie tyle treściami, bo obraz może zawierać taki sam przekaz jak utwór muzyczny, co sposobem oddziaływania na widza.

Jednakże – jak podkreśla Białostocki – mamy do czynienia z zespołem tak złożonym i niejednorodnym, że można ów zbiór badanych przedmiotów określić jedynie najogólniejszymi definicjami. I tak najbardziej efektywne byłoby stosowanie wyłącznie definicji ostensywnych. *Tym co spaja tę, skądinąd tak niehomogeniczną grupę w całość, jest zorganizowana forma wizualna, prowokująca postawę estetyczną*^[v].

Jan Białostocki był badaczem sztuki zajmującym się ludzkimi artefaktami i właśnie w tej dziedzinie stał się wybitnym autorytetem, uznawanym na całym świecie. Jego teksty na temat malarstwa flamandzkiego wprowadziły go do światowej elity ale jednocześnie dały

stałe zakorzenienie badawcze. Nie można prowadzić rozważań teoretycznych i metodologicznych bez praktycznej wiedzy o samych badaniach dzieła sztuki. W tekstach Białostockiego znajdziemy doskonałe wzory analiz nie tylko ideowych ale także i artystycznych walorów malarstwa. Był on znawcą sztuki nowożytnej, wielkim miłośnikiem Rembrandta, prace naukowe poświęcił takim twórcom, jak Leone Battista Alberti, Caravaggio, Albrecht Dürer, Gian Lorenzo Bernini.

Jan Białostocki był badaczem sztuki zajmującym się ludzkimi artefaktami i właśnie w tej dziedzinie stał się wybitnym autorytetem, uznawanym na całym świecie

Jednakże – jak się wciąż wydaje – jego największym wkładem w rozwój polskiej (i nie tylko) historii sztuki jest przyjęcie, propagowanie, oraz twórcze

przetworzenie, ikonologicznej metody Erwina Panofsky’ego. Warszawski profesor zauważał nie tylko pozytywne strony ikonologii ale także jej słabości.

Ikonologia w ujęciu Białostockiego stała się nauką społeczną, ponieważ sama historia sztuki nie mogła odejść – w jego głębokim przekonaniu – od swego wymiaru społecznego. Nie istniała sztuka czysta, oderwana od środowiska oraz intelektualnego otoczenia, w jakim powstawała. Ale nie chodziło jedynie o analizowanie procesu twórczego, sztuka bowiem jest nieustannie „odbierana” przez widzów. A ów odbiór, proces skomplikowany nie jest jednolitym, ponadczasowym procesem.

Historia sztuki to jest zatem nie tylko badanie dzieła od strony materialnej, formalnej i treściowej. Ma ona jeszcze inne – bardzo istotne zadania. Jak pisał profesor:

Badanie, analizowanie, opisywanie tej ogromnej historii recepcji każdego produktu artystycznego przeszłości, w jej przebiegu historycznym, poprzez rozmaite zmieniające się nieustannie systemy odbioru, wydaje się zasadniczym zadaniem historii sztuki wzbogaconej o wymiar społeczny[vi].

Ten wymiar badawczy zaowocował imponującym czterotomowym wyborem tekstów do *Historii doktryn artystycznych*, dziełem do tej pory niezastąpionym dla badaczy dziejów sztuki, ale – co ma równie ogromne znaczenie – inspirującym wielu polskich badaczy młodszych pokoleń do podjęcia trudu analizy dziejów recepcji sztuki.

Wieloletnia praca zaowocowała opracowaniem własnej, bardzo rozbudowanej, metody badania i rozumienia sztuki na przestrzeni dziejów. Owa metoda, której elementy widzimy w szeregu artykułów i rozpraw, została opisana w artykule *Estetyka Obrazu*[vii]. Bardzo udatnie opisuje ją profesor Antoni Zięba w artykule wspominającym mistrza:

Badanie symptomów kultury i jej kompensacji ma prowadzić do „przedstawienia możliwych powiązań, uzależnień i funkcji obrazu, pojmowanego (...) jako przedmiot estetyczny [i] jako konkretny, materialny i znaczący przedmiot, powstający i trwający oraz oddziałujący w określonych warunkach

historycznych”. Najpierw badanie to stanowiłoby analizę dzieła jako: produktu materialnego, wytworu technologii, struktury formalnej, funkcji społecznej (przeznaczenia i sposobu historycznego odbioru). Potem nastąpiłaby analiza genezy: dzieła jako wytworu historycznego okresu, gustu i stylu, jako wytworu określonego środowiska artystycznego, jako wytworu danej społeczności, jako produktu danej koncepcji sztuki (formuły teoretycznej, poglądów artystycznych), wytworu osobowości artysty. Kolejnym etapem powinno być badanie recepcji i dzieła: jako przedmiotu ocenianego i wartościowanego w historii jego *Nachleben*, jako własności prywatnej bądź publicznej, jako obiektu krytyki bądź admiracji w źródłach literackich i historii społecznego smaku, a także przedmiotu rozmaitych przekształceń, przetworzeń, manipulacji, jak wreszcie przedmiotu analizy naukowej. Tę totalną koncepcję nazwał Białostocki bardzo ogólnie „estetyką obrazu” – znamienne, bo nie „ikonologią” w sensie „wiedzy o obrazie/obrazach” (jak gdzie indziej tłumaczył słowo, niejako wbrew utartemu znaczeniu i powiązaniu go z systemową metodą Panofsky’ego), a jeśli już, to – w semantycznym poszerzeniu – „ikonologią społeczną”. Właściwa ikonologia, ta w wariacie Panofsky’ego, stała się w tym systemie tylko jednym przydatnym narzędziem[viii].

Wizja historii sztuki prezentowana przez Jana Białostockiego jest wzbogacona (choć na usta ciśnie się słowo: „skomplikowana”) przez rozważania estetyczne. Wielu jego czytelnikom umyka fakt, że mamy do czynienia z uczniem Tatarkiewicza, a pracę magisterską pisał na temat „Rola wiedzy w doświadczeniu dzieła sztuki”. Dlatego należy pamiętać, że dla jego pojmowania sposobu uprawiania historii sztuki ogromne znaczenie miała relacja pomiędzy obrazem a sztuką. Ten

pierwszy jest, wedle słów samego Białostockiego, *czymś więcej niż jego słownie sformułowany temat[ix]*. Dlatego nie można zapominać, że co prawda obrazy i dzieła sztuki odzwierciedlają idee znane swoim twórcom, ale miały także wpływ na otoczenie, w pewien sposób same były kreatorem idei, często bardzo głębokich i istotnych. Dlatego też samo pojęcie obrazu oraz sposób jego oddziaływania w społeczeństwie stanowi jeden z fundamentalnych tematów podejmowanych przez Białostockiego.

Owa wielopłaszczyznowość (z pojęciem polifoniczności należałoby bardzo uważać) rozważanej dyscypliny stawiała Profesora Białostockiego wobec pytania o jej odrębność i autonomię. Należy pamiętać że spór o związek historii sztuki z innymi obszarami badawczymi z dziedziny humanistyki oraz jej ewentualna integracja z innymi dziedzinami jest toczony od wielu lat. Stawiano tezy, czasami nawet bardzo ostre głoszące jej niemalże absolutną odrębność, po konieczności jej likwidacji. Jan Białostocki wielokrotnie ukazywał złożoność badań nad sztuką, co także skłoniło go do rozważań nad autonomią tej dyscypliny.

...zagadnienie (...) autonomia czy integracja? wydaje się być źle sformułowane. Trzeba by powiedzieć autonomia i integracja. Historia sztuki to nauka złożona. Składa się na nią wiele sposobów badania o różnym charakterze, różnym pochodzeniu, niekiedy ściśle związana z innymi dyscyplinami. (...) historia sztuki nie może być dyscypliną zamkniętą (...) W pozbawionym przegród domu nauk humanistycznych trzeba jednak zachować ruchome i łatwo przesuwalne ściany, przezroczyste i elastyczne,

umożliwiający swobodne przejście. Zmieniając ich układ wóczas gdy się to okazuje konieczne trzeba je jednak zachować, by uniknąć chaotycznej bezkształtności działań[x].

Warto dodać, że jest to pokój tak rozległy, że każdy znajdzie w nim miejsce dla swoich badań i zainteresowań, wymagane jest jedynie zachowywanie dyscypliny i porządku myślenia.

Juliusz Gałkowski

[i] Jan Białostocki, *Historia sztuki wśród nauk humanistycznych*, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk 1980, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wydawnictwo PAN,

[ii] Jan Białostocki, *Wybór pism estetycznych*, wprowadzenie, wybór i opracowanie, Alicja Kuczyńska, Kraków 2008, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS

[iii] Jan Białostocki, *Symbole i obrazy w świecie sztuki*, „Studia i rozprawy z dziejów sztuki i myśli o sztuce”, Warszawa 1983, Państwowe Wydawnictwo Naukowe; tenże, *Refleksje i syntezy ze świata sztuki. Cykl pierwszy*, Warszawa 1978, PWN; tenże, *Refleksje i syntezy ze świata sztuki. Cykl drugi*, Warszawa 1987, PWN

[iv] Jan Białostocki, *Historia sztuki wśród...*, s. 13

[v] Jan Białostocki, *Historia sztuki wśród...*, s. 15

[vi] Jan Białostocki, *Historia sztuki wśród...*, s. 128

[vii] J. Białostocki, *Estetyka obrazu, Refleksje i syntezy... Cykl drugi*, s. 42–54

[viii] Antoni Zięba, *Jan Białostocki (1921–1988)*, Rocznik Historii Sztuki, tom XXXVI, PAN WDN, 2011, s. 168

[ix] Jan Białostocki, *Symbole i obrazy w świecie sztuki*, PWN Warszawa 1982, s. 13.

[x] Jan Białostocki, *Historia sztuki wśród...*, s. 130-132



Ministerstwo
Kultury
Dziedzictwa
Narodowego
i Sportu.



Sfinansowano przez Narodowy Instytut
Wolności - Centrum Rozwoju
Społeczeństwa Obywatelskiego
ze środków Programu Rozwoju
Organizacji Obywatelskich
na lata 2018 – 2030

